

# Szpaku x Joda x Sarius X Paluch, Koryto (BORC

lecę bokiem na gondoli  
kopce jacka, piję bomby  
wszystko się zgadza  
mącę schemat każdej szkoły  
pierd\* w necie story  
moich nie ogarną głowy  
co dopiero twoje ziomy  
co dopiero telefony  
podziurawiony jak Biggie  
tu gdzie broń to narkotyki  
a wakacje to odwyki, do dna!  
dla tych co żyją jak śmiecie  
po pracy walą zgona  
tak się kręci świni becel  
najki torby plastikowe, fajki wodne  
pierd\* zwierząt folwark,  
wolność dają pieniądze!

cha cha cha cha cha  
tak śmieje ci się w twarz  
bo życie to nic tylko śmiertelnie poważny żart  
gdy świni liczą kwit  
ja napierd\* pod bit  
i nie pachma do koryta się,  
poluje jak wilk  
budują stodoły wielkie do nieba  
kiedyś pokryje to gleba  
białe koszule od Hugo Bosa i mokasyny Bodeka  
Lekko splendor, do tego wszystko na kreda  
zawsze jest wyższe jedno piętro  
dokument z ulicy  
na planie żółte napisy  
mam własne analizy  
słoma nie wystaje mi z easy  
twarde prawo, ale prawo,  
łamie się je łatwo  
ty rób siano, ale świadom

moje skoki są kur\* nie na twoje nerwy  
spinki, krawat i zarządy nie pasują mi do gęby  
nie pasuje paru gościom od tych elit i pieniędzy  
choć chce by moje dzieci mówiły: Tata jest wielki!  
ja mam problem z codziennością, hajsem da się to podleczyć  
wciąż chodzę w chorą głowę i mam w bani chlew i Meksyk  
ja mam problem z codziennością, hajsem da się to podleczyć  
wciąż chodzę w chorą głowę i mam w bani chlew i Meksyk  
nigdy nie chciałem być najlepszy  
nigdy  
a nigdy nie chciałem być gangsterem  
i to nie odpowiedz, na mp3  
robię tę penge  
krzycz, że to kurestwem jest  
że Mariusz sprzedał styl, ale mam serce, wiesz  
choć to brudny syf, zdobywać więcej chcę  
ale nie poprzez kij  
ale nie poprzez kij

dzisiaj nie mam nic na kredyt  
choć dzwonią ciągle z banku  
łapią trop hieny  
ja skutecznie skracam łańcuch  
w ulubionej bluzie, tu gdzie azyl daje kaptur  
odcinam się od ludzi których życie seria pranków  
leader od startu, zgarniam wszystkie górskie premie

z dala od koryta w mediach, sam sobie masterchefem  
niezależnie od pozycji, dobrze ludzi traktuj  
jak nie kumasz tych wersów, to lamusie oddaj fartuch  
wyszkolony przez podwórka, uniwersalny żołnierz  
depczę system jak w airmaksach, brudzę każdy biały kołnierz  
w pierwszej linii na froncie, jak z ziomalami z hg  
lider gangu po B.O.R crue , kontynuuje sage  
tu gdzie podziały społeczne chowa propagandy lakier  
zwłoki póki prawdy wypływają na powierzchni morza AFER  
jestem ponad tym faktem, mam darmowy pakiet  
rozp\* tą kastę, jak tytanowy kastet